

Konferencja PZPR województwa warszawskiego

We wtorek rano, w sali Urzędu Rady Ministrów rozpoczęła dwudniowe obrady warszawska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Bierze w niej udział blisko 400 delegatów, reprezentujących ponad 123,3 tys. członków PZPR Mazowsza, Kurpiowszczyzny i Podlasia. Podsumowują oni dwuletni doświadczenia wojewódzkiej organizacji partyjnej, wybiorą nowe jej władze oraz uchwalą program działania na najbliższe dwa lata.

W konferencji uczestniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

Obrady otworzył I sekretarz KW PZPR — Henryk Szafrański, który wygłosił następnie wprowadzenie do dyskusji.

W czasie obrad wtorkowych zabrał głos w dyskusji Ryszard Strzelecki. (PAP)

A. Kosygin przyjął przedstawiciela DRW

Agencja TASS podaje, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął we wtorek specjalnego doradcę szefa delegacji DRW na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu — członka Biura Politycznego i sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duc Tho, który zatrzymał się w Moskwie w drodze z Paryża do Hanoi.

PAP

Premier Wilson przybywa do Bonn

We wtorek w godzinach wieczornych do Bonn przybył ma z oficjalną wizytą premier brytyjski Harold Wilson. Premierowi towarzyszy brytyjski minister spraw zagranicznych, Michael Stewart. W środę i w czwartek Wilson trzykrotnie spotkać się ma z kanclerzem Kiesingerem. Przewidziane jest również spotkanie z ministrem Brandtem. Rozmowy mają dotyczyć — jak podaje agencja DPA — spraw polityki europejskiej, stosunków wschód — zachód, jak również napięcia powstałego w Berlinie Zachodnim w związku z decyzją bońską przeprowadzenia tam demonstracyjnych wyborów prezydenta NRF. (PAP)

Przed podróżą do Europy



Ankieta „Głosu” i ZMS-u

I moje zdanie o książce

— to tytuł nowej, wspólnej ankiety Zarządu Województwa ZMS i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Ankietę ogłaszamy w ramach VII Ogólnopolskiego Turnieju Czytelniczego ZMS. Dla uczestników wybrałmy osiem ciekawych książek, które kolejno omówimy na łamach, przedstawiając równocześnie ich autorów. Proponujemy dyskusję nad każdą pozycją. Najciekawsze wypowiedzi nagrodzimy i opublikujemy.

W najbliższych numerach „Głosu” szukajcie szczegółowych informacji.



POZNAN
ŚRODA
12
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 36 (7771)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

VII Kongres ZSP kontynuuje obrady

Rosną zadania organizacji studenckiej

Przemówienie ministra H. Jabłońskiego

W stolicy kontynuował we wtorek obrady VII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Był to bardzo pracowity dzień tego akademickiego sejmiku. Nadal bowiem trwała dyskusja plenarna, a jednocześnie rozpoczęło pracę 12 komisji kongresowych, których zadaniem jest opracowanie planów pracy zrzeszenia na lata następne.

Na sali obrad zajęli we wtorek miejsca: Józef Tejchma, Józef Ożga Michalski, Henryk Jabłoński, Zenon Wróblewski, Wiesław Adamski.

Najciekawszym wydarzeniem drugiego dnia kongresu było — oczekiwane z dużym zainteresowaniem — wystąpienie min. Jabłońskiego.

Zwracając uwagę na ogromny postęp szkolnictwa wyższego dokonany w ostatnich latach — prof. Jabłoński podkreślił że przylatująca większość wysokokwalifikowanych kadr to wychowankowie polowego, ludowego szkolnictwa. Pod tym względem do konaliśmy więc prawdziwej rewolucji. Jest to jednak wciąż zbyt mało, bowiem na wielu odcinkach życia gospodarczego mamy jeszcze ujemny bilans kadrowy. Musimy jak najbardziej starannie planować rekrutację do wyższych uczelni, aby nasilać kształcenie na tych kierunkach studiów, których absolwentów

najbardziej nam potrzeba. Należy dążyć do dalszej rozbudowy szkolnictwa wyższego i uczynić wszystko, by zwiększyć wydajność uczelni, przede wszystkim przez wzrost liczby terminowo kończących studia.

Rzecz nie sprowadza się tylko do liczby absolwentów, ale również do ich poziomu.

— Etap gospodarki ekstenzywnej — powiedział H. Jabłoński — był w naszych warunkach, niezwykle szybkiej przebudowy i rozbudowy ekonomiki, nie do uniknięcia, dawał też niewątpliwie pozytywne rezultaty. Jednak ta metoda rozwoju jest już obecnie zdecydowanie przestarzała i bez pełnego przejścia na metody intensywne — nie może być mowy o dalszych sukcesach. Zmiany te mają wprowadzać konkretni, żywi ludzie, o odpowiednich kwalifikacjach fachowych i moralnych.

— Najpoważniejszą gwarancją powodzenia naszej pracy wychowawczej — powiedział H. Jabłoński — jest maksymalny rozwój form „samowychowawczych” młodzieży. Chcielibyśmy więc zapewnić jak najszerszy udział organizacji młodzieżowych w realizacji wytycznych V Zjazdu PZPR dotyczących pracy fizycznej studentów. Przewidujemy, że w nowych warunkach rozszerzy się poważnie samorząd studencki w miejscach zamieszkania. Wyciągamy jak najbardziej pozytywne wnioski z dorobku studenckiego ruchu naukowego, dla którego pomoc należy jeszcze rozszerzyć.

Sprawdził się też praktycznie zapoczątkowany w ub. r. pełnoprawny udział przedstawicieli studentów w komisjach rekrutacyjnych. Wyciągamy stąd wnioski by udział ten rozszerzyć na całokształt spraw związanych z rekrutacją i opieką nad nowo przyjętymi studentami.

Nawiązując do zasad nowego systemu stypendialnego H. Jabłoński podkreślił, że przed

Nadal zasypany drogach

W ciągu ostatniej doby drobne opady śniegu wystąpiły w woj. zielonogórskim, wrocławskim, kieleckim, rzeszowskim, warszawskim oraz w województwach północno-wschodnich przy temperaturach do minus 12 st. W woj. wschodnich do ok. minus 5 w centralnych i plus 1 st. na zachodzie kraju.

Duże opady śniegu i silne wiatry spowodowały zasypanie przede wszystkim na drogach woj. białostockiego, gdzie w ciągu ostatniej doby trzeba było zamknąć trzy drogi.

Według informacji Centralnego Zarządu Dróg Publicznych wszystkie ważniejsze drogi nadal są do ruchu z tym jednak, że na wielu z nich utrzymuje się lokalnie 1-2 cm warstwa rozjeżdżonego śniegu. Na zachodzie kraju przy nocnych spadkach temperatury tworzy się również warstwa lodu. Dlatego też drogowcy — mimo, że w ciągu ostatniej doby pracowali przy oczyszczaniu arterii komunikacyjnych ponad 5.000 — ostrzegają kierowców by zachowywali w czasie jazdy dużą ostrożność. (PAP)

zrzeszeniem stają ogromne zadania w zakresie doradztwa, opiniowania i pomocy w podejmowaniu decyzji o wyborze przyszłego miejsca pracy.

Manewr NATO w NRF

Pod koniec lutego br. odbyć się mają na terenie Szlezewiku-Holsztynu nowe manewry NATO pod kryptonimem „Smiala przysława”. W manewrach ma uczestniczyć ponad 14 tysięcy zachodniemieckich, brytyjskich i duńskich żołnierzy. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony zakomunikował, że w ciągu tego miesiąca do Niemiec Zachodnich ma przybyć droga powietrzna około 3 tys. żołnierzy brytyjskich. Ponadto lotnictwo brytyjskie przetransportuje do NRF amunicję, pojazdy wojskowe i inny sprzęt. (PAP)

M/S „Konin” wyruszył w raj



Premier Jordani w Kairze

Jak podała agencja Reutersa, premier Jordani Talhuni przybył w poniedziałek do Kairu z listem osobistym od króla Husajna do prezydenta Naseru w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Podczas dwudniowej wizyty w Kairze premier Jordani spotka się z prezydentem Naserem i innymi osobistościami Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Premiera Talhunego, który przybył do Kairu w towarzystwie jordańskiego ministra spraw zagranicznych, Al Rifai, powitali na lotnisku m. in. członek Komitetu Wykonawczego Arabskiego Związku Socjalistycznego Anwar Sadat, minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad i sekretarz generalny Ligii Arabskiej, Abdel Hasuna. (PAP)

Atak izraelski na pozycje jordańskie

W nocy z poniedziałku na wtorek wojska izraelskie ponownie ostrzelały pozycje jordańskie w Ghor al Safi, 14 kilometrów na południe od Morza Martwego. Atak z samolotów i dział artyleryjskich trwał godzinę. Nieco później wojska izraelskie ostrzelały ogniem artyleryjskim okolice mostu Damja na Jordanie.

Również we wtorek wojska izraelskie ostrzelały z broni maszynowej i dział czołgów poprzecz Jordan stanowiska wojsk jordańskich w okolicy Menszija. Jak oświadczył rzecznik wojskowy, wymiana ognia trwała 10 minut. Strona jordańska nie poniosła strat. (PAP)

Spotkanie z wicemin. M. Dmochowskim

Dalszy wzrost obrotów handlu zagranicznego

We wtorek, z inicjatywy Biura Prasy KC PZPR, odbyło się spotkanie dziennikarzy prasy warszawskiej i terenowej z kierownikiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wiceministrem Marianem Dmochowskim.

Omówił on wyniki w dziedzinie obrotów towarowych z zagranicą w ub. roku i główne zadania na rok bieżący oraz odpowiedział na szereg zgłoszonych pytań.

W ub. roku — jak przypominał wicemin. Dmochowski — dynamika wzrostu obrotów była najwyższa od 1964 r. — wzrosły one bowiem o 10,7 proc. Wpłynęło na to głównie zwiększenie eksportu naszych maszyn i urządzeń oraz towarów przemysłowych powszechnego użytku. Jednocześnie jednak import maszynowy, głównie z krajów kapitalistycznych, również poważnie się zwiększył. Jeśli chodzi o strukturę geograficzną wywozu, to wykonaliśmy w pełni plany eksportu maszyn i urządzeń do krajów socjalistycznych, w niezadowalającym natomiast stopniu do krajów zachodnich.

W dalszym ciągu ok. 65 proc. naszych obrotów towarowych z zagranicą dokonujemy z krajami socjalistycznymi, a wśród nich największą dynamikę obserwuje się w wymianie z krajami członkami RWPG.

W bież. roku obroty mają się zwiększyć prawie o 7 proc. Jest to zadanie bardzo poważne, opierające się nadal głównie na wzroście sprzedaży maszyn, urządzeń

i wyrobów przemysłowych powszechnego użytku. Jego realizacja wymagać będzie nie tylko zwiększenia ilości dobrych, nowoczesnych wyrobów, przedstawianych do dyspozycji handlu zagranicznego, ale również zbliżenia producenta do eksportera, czyli określonej centrali handlu zagranicznego. Udoskonalone muszą być stałe metody współpracy handlu z przemysłem, a także formy i treść działania aparatu handlu zagranicznego. Każda inicjatywa, zmierzająca do wzrostu opłacalnego eksportu — bez szkody dla interesów rynku wewnętrznego — powinna być podejmowana i uogólniana. (PAP)

Janos Kadar przebywał w Moskwie

W poniedziałek po kilkudniowej wizycie przyjacieli w Moskwie na zaproszenie KC KPZR, opuścił stolicę Związku Radzieckiego I sekretarz KC WSPR, Janos Kadar, udając się w drogę powrotną do Budapesztu. (PAP)

Nowy strajk we Włoszech

Trzy największe włoskie centrale związkowe zapowiedziały na środę nowy 24 godzinny strajk robotników sektora prywatnego. Proklamowany strajk jest formą poparcia dla ogólnych żądań robotników, którzy domagają się zmiany strefowego systemu plac. Na kilka godzin przerwą również pracę robotnicy wielu państwowych zakładów przemysłowych. Godzinna przerwę w pracy zapowiedzieli robotnicy największego koncernu włoskiego „Fiat”. Podobną akcję przewidują robotnicy licznych instytucji państwowych w Mediolanie, Genui i wielu innych uprzemysłowionych miastach północnych Włoch. (PAP)

PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM

Kosmonauta Borman przybył do Bonn

W ramach swej europejskiej podróży kosmonauta amerykański, szef statku kosmicznego „Apollo-8” Frank Borman przybył we wtorek z jednodniową wizytą do Bonn. Bormanowi towarzyszą jego żona i dwaj synowie.

Rozmowy Schuetz — Brandt

Nadburmistrz Berlina zachodniego Klaus Schuetz odwiedził we wtorek w Bonn ministra spraw zagranicznych Brandta. Jak zakomunikował rzecznik senatu zachodniobermberskiego rozmowa dotyczyła aktualnej sytuacji politycznej, nie podając przy tym bliższych szczegółów.

Bezrobocie w NRF

Ponad 20 tysięcy górników zachodniemieckich straciło w roku 1968 pracę ze względu na usterki w tym roku dalszych 8 kopaliń. W charakterze premii w zamian za zamknięcie tych kopaliń koncerny górnicze zainkasowały łącznie 132 miliony marek. Wynika to z opublikowanego we wtorek w Dueseldorfe sprawozdania „Zjednoczenia Niemieckich Okręgów Węgla Kamiennego”.

57 ofiar burz śnieżnych w USA

Gwałtowne burze śnieżne, szalejące ostatnio nad północno-wschodnimi stanami od New Jersey do Maine, spowodowały śmierć co najmniej 57 osób. M. in. uduśliły się z braku powietrza trzy osoby uwięzione w samochodzie, który ugrzązł w śniegu na terenie nowojorskiego lotniska Kennedy'ego.

Sesja Rady NZ do spraw handlu

W dniu 10 lutego zakończyła się 8 sesja Rady Narodów Zjednoczonych do spraw handlu i rozwoju, (UNCTAD), która rozpoczęła się 21 stycznia br.

10 km. z portu w Gdyni wypłynął w swój pierwszy rejs do Zatoki Perskiej m/s „Konin”. Na statek załadowano 9 tys. ton drobnicy i żelaza. N/z: m/s „Konin” przy nabrzeżu Bojowników o Pokój w porcie gdyniskim podczas załadunku.

CAF — Ukielewski — telefot

Gwałtowne walki w Nigerii

Agencje zachodnie informują z Nigerii o wznowieniu tam z końcem ubiegłego tygodnia gwałtownych walk. Powołując się na wojskowy komunikat białrański ogłoszony w poniedziałek, agencje donoszą że siły secesyjne podjęły kontrofensywę w rejonie Abagana, na północ od miasta Onitsha. W trakcie tych walk wojska federalne poniosły znaczne straty. Walki toczyły się również wzdłuż głównej drogi, łączącej Onitshę i Enugu.

Nigeryjczycy ze swej strony, zaatakowali pozycje wojsk secesyjnych w rejonie Ikot Ekpe ne.

Jak podano z miarodajnych źródeł wojskowych, walki toczą się również w pobliżu Aby, która to miejscowość za jęta jest już od września ubiegłego roku przez siły federalne. Z tych samych źródeł dodają, że oddziały federalne uniemożliwiły Biafrańczykom przejście przez rzekę Niger.

PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół duże. Miejscami opady śnieżne. Temperatura maksymalna od minus 10 st. na północnym wschodzie do zera na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Trwa terror w Indonezji

Moskiewska „Prawda“ przynosi wiadomość z Dżakarty, że zapadła tam decyzja o zesłaniu na ciężkie roboty kilkudziesięciu tysięcy więźniów politycznych, przebywających bez śledztwa i sądu w więzieniach i obozach koncentracyjnych Indonezji.

Przewiduje się w szczególności deportowanie w tym celu 60 tysięcy komunistów i innych patriotów do dżungli środkowego Kalimantanu. Wiele tysięcy innych więźniów ma być skierowanych do Iranu Zachodniego, do górzystych okolic archipelagu Moluków i na inne wyspy odległe od Jawy.

„Po wymordowaniu w związku z tragicznymi wydarzeniami 1965 roku setek tysięcy komunistów i innych demokratów — pisze „Prawda“ — reakcja indonezyjska pożąda nowych ofiar, deportacji tych, którzy pozostali przy życiu, w okolicy, gdzie czeka ich męcząca śmierć wskutek katorżniczej pracy, niedożywienia i chorób.

Dokonując ludobójstwa politycznego, władze indonezyjskie usiłują przedstawić sprawę w taki sposób, jak gdyby ich po-

czynania były podyktowane „interesami społeczeństwa“, które — jak powiadają — „odrzucił“ ludźmi wyznających inne poglądy ideologiczne. W istocie rzeczy mamy tu do czynienia z jawną samowolą w stosunku do setek tysięcy ludzi, z których uczyniono pariasów.

Kanada szuka kontaktu z ChRL

Jak donoszą z Ottawy, rząd kanadyjski zmierza do ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z ChRL. Minister spraw zagranicznych Sharp oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że szuka się możliwości rozmów, obejmujących całokształt stosunków chińsko-kanadyjskich. Tendencje te cieszą się w parlamencie poparciem dwóch największych partii politycznych Kanady — liberalów i konserwatystów.

Koła polityczne w Ottawie przypuszczają, że projektowane rozmowy odbędą się na terenie neutralnym, być może w Indii lub Szwecji.

Warto dodać, że dotknęli do żywego czangkajszewscy wystosowali do rządu kanadyjskiego już dwie noty protestacyjne w tej sprawie, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych. PAP

GS-y ważnym czynnikiem nowoczesnej gospodarki na wsi

Przed V Kongresem CRS

W dniach 14—16 bm. w Warszawie obradować będzie V Kongres wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, której osiągnięcia przedstawił prezes ZG CRS — Tadeusz Janczyk, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP red. Erykowi Engmanowi.

Nasza organizacja spółdzielcza — stwierdził T. Janczyk — zajmuje obecnie na wsi jedno z poczesnych miejsc i zrzesza ponad 4-200 tys. członków, w tym sporo kobiet i młodzieży wiejskiej. Dla ilustracji roli i rangi GS-ów w życiu gospodarstw i społeczno-kulturalnym wsi można by przytoczyć wiele cyfr, zwłaszcza za okres ostatnich czterech lat, tj. między IV a V kongresem. Tak więc o ile łączny obrót w dziedzinie produkcji i usług w roku 1963 wyniósł 173 mld, to w ub. roku wzrósł on do 272 mld., czyli o blisko 100 mld. zł. Dynamicznie rozwijały się dostawy środków produkcji na wieś m. in. 2,5-krotnie wzrosła sprzedaż nawozów sztucznych (w ub. roku 6.350 mln ton), 2-krotnie cementu (w 1968 r. dostarczono 2.080 tys. ton), a wartość sprzedanych maszyn z 4.090 mln zł.

w roku 1963 zwiększyła się w ub. roku do 7.490 mln zł.

Na ogromną, niespotykaną dotychczas skalę rozwinęła się kontraktacja oraz skup ziemiopłodów, których głównym odbiorcą są placówki i punkty skupu GS-ów. Pragnę znowu przytoczyć parę liczb. W roku 1963 nasze spółdzielnie za kontraktowały 600 tys. ha upraw roślinnych, a w ub. roku powiększyła ta wzrosła do 1.400 tys. ha. Odpowiednio także zwiększył się skup i masa przyjmowanych od producentów ziemiopłodów. Wymagało to jednocześnie odpowiednich nakładów inwestycyjnych na rozbudowę sieci magazynów, transportu itp. W ub. roku inwestycje te pochłonęły 3.492 mln zł, i były dwukrotnie wyższe, niż w roku 1963.

Wraz ze wzrostem produkcji rolniczej zwiększa się siła nabywcza ludności wiejskiej i powiększają obroty handlu wiejskiego, który w roku 1963 sprzedał artykuły konsumpcyjne i trwałego użytku za 57.317 mln zł, a w ub. roku już za 83.080 mln zł. M. in. sprzedano w ub. roku 158 tys. sztuk aparatów radiowych (o 71 tys. sztuk więcej w porównaniu z rokiem 1963), 90 tys. telewizorów (74 tys. sztuk więcej), 63 tys. lodówek (44 tys. szt. więcej), mebli za 2.220 mln zł (o ponad 1.200 mln zł więcej) oraz odzież za 8.635 mln zł (tj. za 4.415 mln zł więcej).

Należałoby wspomnieć również o szerokiej działalności społeczno-kulturalnej, rozwijanej przez naszą organizację, która prowadzi obecnie 4.720 klubów rolnika, 1.464 ośrodki „Nowoczesnej Gospodarki“, 3.170 bibliotek oraz 849 zespołów artystycznych.

Jakie główne problemy — naszym zdaniem — będą dominować na V Kongresie CRS?

Problemom tych będzie bardzo wiele. Sądzę jednak, że po-

Złota Odznaka TPPR dla organizacji ZMW

W Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej odbyła się wczoraj miła uroczystość wręczenia wielkopolskiej organizacji ZMW Złotej Odznaki Honorowej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyznanej przez Zarząd Główny TPPR za zasługi w krzewieniu przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i Związku Radzieckiego. Z tej okazji prezydium ZW ZMW gościło wiceprzewodniczącą ZG TPPR Ferdynandę Heroka, która oceniła z uznaniem poważny wkład wielkopolskiej organizacji ZMW w dzieło krzewienia uczuć przyjaźni i braterstwa naszych narodów. Stanowi to ważną część składową pracy ideowo-wychowawczej Związku. W naszym województwie działa około 100 klubów wiejskich o Związku Radzieckim. Organizuje się też częste wymiany delegacji młodzieżowych obywateli krajów, wycieczki oraz inne formy wzajemnych kontaktów. (fb)

Encyklopedia polityczna faszystów z NPD

Kierownictwo neofaszystowskiej NPD wezwowało wszystkich członków tej partii w Berlinie zachodnim do pilnego studiowania „Encyklopedii Politycznej“ NPD, która została wydana obecnie w nowym wielkim nakładzie przez jedno z wydawnictw w Hanowerze. W tej „encyklopedii“ gloryfikuje się ideologię hitlerowską, zbrodnie faszystowskiej generalicji, rabunkową politykę imperializmu niemieckiego i zachęca do nowej „krucjaty na wschód“.

W przedmowie tego „dzieła“ stwierdza się, że „nadszedł czas, by więcej nie rozpatrywać rozwoju politycznego ostatnich 50 lat i sytuacji obecnej wyłącznie jednostronnie i z punktu widzenia wojny przegranej przez Niemców“. Układ Poczdamski czterech wielkich mocarstw musi być zrehabilitowany i europejski status quo zmieniony.

Członkowie NPD, jak stwierdza się, muszą w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim przez wzmożoną aktywność polityczną „pobudzać gotowość ludności... by pewnego dnia odzyskać wschodnie i zachodnie Prusy, Śląsk i Sudety“. (PAP)

Arsenały atomowe w USA

W Waszyngtonie opublikowano fragmenty zeznań składanych na tajnym posiedzeniu podkomisji finansowej Izby Reprezentantów USA w dniu 15 stycznia br. M. in. złożył wówczas oświadczenia generał A. Starbird. Z opublikowanego materiału wynika, że w niektórych miastach amerykańskich, czy też w ich pobliżu, już od 1958 r. magazynowano rakiet przeciwlotnicze „Nike-Hercules“ z głowicami atomowymi. Oczywiście nie ujawniono więcej szczegółów, w których powstały tego rodzaju arsenały. (PAP)

Po zarządzeniu władz NRD

Przeciw prowokacji Bonn

W momencie kiedy podjęto decyzję o wyborze prezydenta NRF w Berlinie zachodnim, zdawano sobie sprawę, że NRD nie będzie się tej nowej prowokacji przypatrywać. Spekulowano wówczas, jakie konsekwencje wyciągnie nasz zachodni sąsiad z tego kroku.

W piśmie skierowanym do nadburmistrza Berlina zachodniego Schuetza — minister spraw wewnętrznych NRD Dickel wyraźnie przestrzegł przed skutkami organizowania hety w Berlinie zachodnim. Przestrzegano też prasa — „Berliner Zeitung“ pisał: „Jeżeli Bonn w dalszym ciągu będzie prowadziło politykę aneksji w stosunku do Berlina zachodniego, będzie to demonstracją dążeń do zmiany status quo w Europie.“

Niektóre wyjątki z komentarzy prasy wschodniej cytowała telewizja zachodnia. W gazetach zachodniobermberskich znaleźć można było sporo rozsądnych głosów, opowiadających się za spokojem i za rezygnacją z prowokacji.

Gerhard Danelius, przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego powiedział — w wywiadzie opublikowanym 10 lutego — iż „każda bońska prowokacja, również i ta, podnosi tylko cenę, jaką berliń-

Podsumowanie dorobku minionej kampanii cukrowniczej

Dziś w cukrowni Werbkowice w pow. Hrubieszów rozpoczęło się spotkanie delegacji z łóg cukrowniczych z terenu całego kraju, poświęcone podsumowaniu dorobku minionej kampanii oraz wytyczeniu zadań przemysłu cukrowniczego.

W spotkaniu uczestniczą: wicepremier Eugeniusz Szyr, min. przemysłu spożywczego i skupu Stanisław Gućwa, z-ca kier. wydz. rolnego KC PZPR Stanisław Szczepański oraz przew. zarządu głównego zw. zaw. prac. przemysłu spożywczego i cukrowniczego Irena Janiszewska. Obecni są gospodarze województwa — I sekretarz KW PZPR — Władysław Kozdra i przewodn. PWRN — Paweł Dąbek.

Bernard Szatkowski

Tragiczna śmierć wyrwała Go z szeregów wojewódzkiej organizacji partyjnej w pełni sił twórczych.

Urodził się 19 lipca 1925 roku w Gnieźnie jako syn maszynisty kolejowego. Trudne warunki materialne rodziny zmusiły Go do podjęcia pracy zarobkowej w wieku czterech lat. Potem nastąpiła wojna i okupacja. Objął przytuł hitlerowskich nakazów musiał pracować na gospodarce w Niemczech we wsi Skierszewo. Dopiero wyzwolenie i Polska Ludowa otworzyły przed Nim szeroką drogę awansu społecznego. Początkowo znalazł zatrudnienie w PKP Gniezno w charakterze palacza parowozu, ale już w sierpniu 1946 roku został wcielony do służby wojskowej i odtąd zaczął się przelom w Jego życiu. Kielecki pułk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w którym służył, był aktywnie zaangażowany w pracę polityczno-agitacyjną. Porwany siłą wydarzeń i oddany już wówczas całą duszą rewolucyjnym przemianom, znalazł się Szatkowski w gronie najaktywniejszych agitatorów pułkowych. Brał udział w reformie rolnej na wsi kieleckiej, uczestniczył w walkach z reakcyjnym podziemiem i działał czynnie w kampanii wyborczej do Sejmu RP. W maju 1947 roku za wzorową służbę wojskową i zasługi, położone dla „zwycięstwa demokracji ludowej“ został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i awansowany do stopnia kaprala. Kilka miesięcy później dowództwo pułku skierowało Go na centralny kurs referentów administracji publicznej w Warszawie. Wrócił do służby wojskowej z bardzo dobrymi ocenami z kursu i w drodze wyróżnienia został w pułku przyjęty w skład Polskiej Partii Robotniczej. Po demobilizacji skierowano Go do pracy w Starostwie Powiatowym Gnieźnieńskim. Przez dwa lata sprawował tam obowiązki referenta społeczno-politycznego. W trudnych warunkach tej pracy w pełni ujawniły się Jego zdolności, talent organizacyjny, duża samodzielność i rozległe zainteresowania problematyką życia politycznego. Wzorowa postawa partyjna i liczne zalety cha-

rakteru jednaly Mu współtowarzyszy pracy.

W kwietniu 1950 roku został przyjęty do pracy w aparacie partyjnym. Najpierw pełnił funkcję kierownika wydziału politycznego Powiatowego Ośrodka Maszynowego w Klecku, a po ukończeniu Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi, został wybrany sekretarzem organizacyjnym w Komitecie Powiatowym w Środzie. Na tym stanowisku stał się znanym i cenionym działaczem politycznym. Pracował zawsze z najwyższym poświęceniem. Nie było dla Niego spraw trudnych. Brał na swe barki każdy obowiązek, jaki nakładała partia. Jej dobro było dla Niego wszystkim; celem i treścią życia. Nieustannie pracował nad sobą. Był ambilny, wytrwały i lubiany. Nieustannie dbał o swój poziom wiedzy i stale podnosił swe kwalifikacje. W 1962 roku skończył studia na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie, a w dwa lata później uzyskał zaliczenie stopień magisterski z pracy o reformie rolnej.

Od sierpnia 1962 roku był Szatkowski I sekretarzem Komitetu Powiatowego w Kole. Przez ostatnie cztery lata sprawował również obowiązki członka Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Był także delegatem na V Zjazd partii.

Za całokształt pracy był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany. W 1958 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, a w 1964 roku został udekorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nagła śmierć zabrała Go partii, współtowarzyszom pracy, przyjaciółom i ukochanej przez niego rodzinie. Chylił głowę w serdecznym smutku i bolesnym pożegnaniu z Człowiekiem, którego całe życie stanowiło niezapomniany przykład prawości, poświęcenia i oddania wielkiej sprawie socjalizmu.

Cześć Jego pamięci.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
w Poznaniu

W dniu 9 lutego 1969 roku zginął śmiercią tragiczną

Tow. BERNARD SZATKOWSKI

członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Kole, długoletni, ofiarny, zasłużony działacz partyjny, na zawsze związany z klasą robotniczą — z socjalizmem, ceniony przywódca powiatu kolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Wystawienie zwłok nastąpi w dniu 12 lutego 1969 r. o godz. 11 w gmachu KP PZPR. Wyjście konduktu pogrzebowego na cmentarz miejscowy tegoż dnia o godz. 14.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

KOMITET POWIATOWY PZPR W KOLE

K1015

W dniu 9 lutego 1969 roku zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy mąż i tatuś

BERNARD SZATKOWSKI

I sekretarz KP PZPR w Kole, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Kole na cmentarz miejscowy nastąpi w środę, dnia 12 lutego br. o godzinie 14.

O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w żał

ZONA, CORKI, SYN I RODZINA

K1017

1357 statków pod polską banderą

Według wstępnych obliczeń dokonanych przez Polski Rejestr Statków, stan naszej floty morskiej na dzień 1 stycznia 1969 r. wynosił 1.357 jednostek o łącznym tonażu 1.549 tys. BRT. Liczyły te statki nie tylko floty handlowe, lecz także rybackie oraz bardzo zróżnicowanej floty jednostek pomocniczych i specjalnych, jak holowniki, statki ratownicze, szkolne, pożarnicze i inne. Eksploatacją całej polskiej floty morskiej zajmuje się 60 armatorów, z których największymi są oczywiście PZM i PLO, dysponujące 238 jednostkami handlowymi o pojemności 1.182 tys. BRT. Pod względem ilości statków produkuje rybołówstwo z 829 jednostkami.

W światowej klasyfikacji sporządzonej przez Lloyd's Register of Shipping, polska flota handlowa zajmowała w połowie ub. roku 18 miejsce.

Dane instytucji klasyfikacyjnych podawane są zwykle w tzw. tonach rejestrowych (BRT) oznaczających pojemność. W stosunku do floty handlowej używa się u nas często miernika nośności wyrażonego w tonach wagowych (DWT lub TDW). Obliczona w ten sposób wielkość naszej floty handlowej wynosi ok. 1.700 tys. DWT. (PAP)

Obniżka cen jaj

Z dniem 12 lutego br. wprowadzona zostaje w naszym województwie druga w tym roku, sezonowa obniżka cen detalicznych jaj świeżych.

Nowe ceny detaliczne jaj dużych wynoszą 2,30 zł, jaj średnich — 2,10 zł i jaj małych — 1,90 zł za 1 sztukę.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

PERU: obszar - 1.285.215 km²; ludność - 12.800.000, w tym 46 proc. Indian, 43 proc. Metysów i 11 proc. białych; stolica - Lima. Główne surowce: miedź, ołów, cynk, ruda żelaza, ropa naftowa, srebro (czwarty producent w świecie), wanad (jedne z największych złóż w świecie).



Peruwiańskie wyzwanie

Wyzwaniem rzuconym Stanom Zjednoczonym określa się w Ameryce Łacińskiej decyzję rządu peruwiańskiego o nacjonalizacji amerykańskiej spółki naftowej International Petroleum Company (IPC). Prasa meksykańska porównuje to wydarzenie do zdobycia Hany przez Fidela Castro w 1959 roku.

USA przeżywają chwile nie pewności, bo z ich punktu widzenia sprawy przybierają w Peru niebezpieczny obrót. Tym bardziej że decyzja rządu peruwiańskiego już spotkała się z oficjalnym poparciem prezydenta Boliwii, opinii publicznej Meksyku, Gwatemali i innych krajów Ameryki Łacińskiej.

Ma o co kłopotać się Waszyngton, skoro International Petroleum Company eksploatuje 95 procent wydobywanej w Peru ropy naftowej - około 2,5 mln ton. A przecież ta filia znanego monopolu imperialistycznego Standard Oil New Jersey nie jest jedynym północnoamerykańskim eksportatorem gospodarki peruwiańskiej. Rozległymi latyfundiami zawiaduje towarzystwo „Ferro Corporation”, działa w Peru spółka „Peruvian Telephone” i wiele innych. Wszystkie zaś przyniosą USA wysokie zyski.

Wystarczy powiedzieć, że w ciągu ostatnich 15 lat spółki północnoamerykańskie zainwestowały w Ameryce Łacińskiej 3,8 miliarda dolarów, osiągając z tego tytułu zyski w wysokości 11,3 miliardów. Każdy dolar przyniósł więc w krótkim czasie monopolom amerykańskim trzy dolary. Opinia publiczna, a coraz częściej i tamtejsi politycy, komentują to stwierdzeniem:

„W sumie to Ameryka Łacińska finansuje rozwój ekonomiczny Stanów Zjednoczonych, a nie odwrotnie. Jesteśmy biedni, a stajemy się coraz biedniejsi, bo pomagamy bogatym, by stawali się coraz bogatsi”.

Konfiskaty amerykańskiego monopolu naftowego dokonał peruwiański rząd wojskowy generała Juana Velasco Alvarado. Ten sam, który 3 października 1968 r., dokonawszy

zamachu stanu, usunął po pięciu latach sprawowania władzy prezydenta Fernando Belaunde Terry.

„Powodów było wiele - napisał o tym w tygodniku amerykański „Time” - między innymi szybki wzrost zadłużenia państwa. Jednakże Belaunde był w istocie dobrym prezydentem i przewrót, nawet na warunki południowoamerykańskie, nie okazał się zamachem pożądanym”.

Dlaczego „Time” tak sądzi - o tym dzisiaj już wiemy. Belaunde podpisał w IPC umowę w sprawie przejęcia jej majątku, przewidując wypłatę wysokiego odszkodowania oraz zezwolenie IPC na pozostanie przez 40 lat w Peru oraz rafinowanie i sprzedaż peruwiańskiej ropy naftowej. To nie mogło zadowolić sił lewicowych, od dawna walczących o nacjonalizację ropy. Nie zadowoliło też sił ultrapravicowych. Wtedy właśnie - 3 października ub. r. - na arenę wkroczyło wojsko z ówczesnym szefem sztabu generalnego, gen. Velasco. Obalono prezydenta, zajęto tereny i zakłady IPC. Nazajutrz Waszyngton zerwał stosunki dyplomatyczne z Peru. Ta sytuacja trwała 22 dni - do czasu, gdy, jak się wówczas wydawało, nowy rząd zabezpieczył amerykańskie interesy gospodarcze w tym kraju.

Przewrót wojskowy w Peru - trzydziesty dziewiąty od 1930 roku w dziejach najwęższych (z wyjątkiem Urugwaju) państwach Ameryki Łacińskiej, potraktowano w świecie jako kolejny z typowych. Właśnie wojskowe zamachy stanu od dziesięcioleci lat tradycyjnie stanowią w Ameryce Łacińskiej jedną dla Waszyngtonu nadzieję zapobiegania tam narastającym konfliktom społecznym i politycznym. Są jedyną ostoją wpływów USA w państwach południowoamerykańskich.

Po czterech miesiącach sprawowania władzy w Peru przez juntę wojskową ujawniły się w niej inne niż tradycyjne tendencje. Nie tylko w Peru, ale także w Brazylii, Argentynie i Boliwii, w armiach daje o sobie znać dość jednolita grupa młodych oficerów, określana mianem „naserowców”.

Ci nacjonaliści pochodzą z większości z rodzin drobnych właścicieli ziemskich i wojsko stanowi dla nich jedyny dostępny środek awansu społecznego. Sami uciekli przed nędzą wsi południowoamerykańskiej i dlatego są rzecznikami radykalnych reform - na wsi i w stosunkach z ograbiającymi ich krajami Stanami Zjednoczonymi.

Taka tendencja zdaje się też przeznaczać, przynajmniej obecnie, wśród wojskowych rządzących w Peru. Poza nacjonalizacją IPC, świadczą o tym antyamerykańskie akcenty w wypowiedziach członków junty oraz znamienita deklaracja episkopatu peruwiańskiego - zdecydowanie antyamerykańska, wzywająca do reform społecznych i zmiany polityki zagranicznej.

Waszyngton decyzjami junty peruwiańskiej został postawiony przed trzema możliwościami: jeżeli zastosuje represje ekonomiczne - może narazić się na nacjonalizację innych towarzystw amerykańskich; jeżeli zgodzi się z nacjonalizacją IPC - to ten precedens może podzielać zachęcając na inne kraje Ameryki Łacińskiej; pozostaje wreszcie możliwość, której nie można wykluczyć, zorganizowania przez USA przewrotu w Peru.

Niezależnie od tego, jaki obrót przybiorą wydarzenia związane z decyzją Peru - można z całą pewnością stwierdzić, że linia postępowania przyjęta przez juntę peruwiańską jest wynikiem wzrastającego w Ameryce Łacińskiej nacjonalizmu, wymierzonego przeciwko Stanom Zjednoczonym. Na tej fali rząd Velasco zyskał szerokie poparcie nie tylko we własnym kraju, ale i na całym subkontynencie.

„...można już stwierdzić - pisała w związku z tym 5 bm. kubańska gazeta „Juventud Rebelde” - że wojskowy zamach stanu w Peru charakteryzuje bardzo specyficzne i sprzeczne cechy (...), których nie przewidziano w żadnej z napisanych dotychczas książek”.

Jest też pewne, że z tym no wym i ważnym zjawiskiem politycznym USA nie mogą się nie liczyć także w przyszłości i zapewne nie tylko w Peru.

TADEUSZ KACZMAREK

Dzisiaj, 12 lutego, przypada rocznica urodzin Wielkiego Polaka, jednego z najwybitniejszych synów naszej Ojczyzny - Tadeusza Kościuszki. Postać naczelnika na czele wojska, żołnierza i dowódcy, żarliwego patrioty i rzeźnika postępu społecznego jest wzorem obywatelskiej postawy dla naszego i następnych pokoleń.

Tadeusz Andrzej Bonawentura Kościuszko urodził się 1746 r. Po ukończeniu 5-letniej nauki w Konwencie Pijarów w Lubieszowie, wstąpił w 1765 r.

do słynnej szkoły Rycerskiej, w której był najpierw uczniem, a następnie instruktorem. Wpłynęła na niego idea „świętej miłości kochanej Ojczyzny”, którą przekazywał później swoim uczniom, wychowankom, podkomendnym i współpracownikom.

W połowie 1776 r. wyjeżdża do Ameryki, gdzie biorąc udział w walkach mieszkańców tej brytyjskiej kolonii o niepodległość, zasłynął jako wybitny dowódca i bojownik o postęp. Będąc pułkownikiem inżynierii, a następnie generałem T. Kościuszko opracował fortyfikacje miasta i portu Filadelfia, zbudował główną twierdzę West Point, stworzył warowny obóz pod Saragotą. Brał także udział w walkach, m. in. z bronią w ręku prowadził natarcie wojsk amerykańskich pod Yorktown, gdzie został ranny. W czasie 8-letniej

W 123 rocznicę urodzin T. Kościuszki

go pobytu na ziemi amerykańskiej Kościuszko zyskał sobie uznanie i szacunek, a za swoje nagrodzono obywatelstwem młodej republiki i najwyższym jej orderem „Cincinnati”.

Po powrocie do kraju, w związku z reformami Sejmu Czteroletniego Kościuszko zostaje powołany do rozbudowywanej armii polskiej w stopniu generała-majora. Jako dowódca brygady bierze udział

na rolę odegrało natarcie kosynierów na artylerię wroga, Kościuszko zakłada chłopską sukmanę, jako dowód uznania dla uzbrojonych w kosy i piki chłopów woj. krakowskiego.

Łącząc sprawę wyzwolenia narodu z socjalnym postępowaniem, widząc konieczność zmian ciężkiego losu chłopów polskiego, Kościuszko wydaje 7 maja w obozie pod Połanowem słynny manifest. Zapewnia on chłopom wolność osobistą, opiekę sądową, zmniejszenie ciężarów pańszczyzny.

Kościuszko z wielką energią i ofiarnością kieruje pierwszym polskim powstaniem. 10 października, ranny dostaje się do niewoli, a wkrótce potem powstanie upada.

Do 1796 r. Kościuszko przebywał w więzieniu w Petersburgu, a po uwolnieniu wyjeżdża do USA, a następnie do Francji. W 1815 roku przybywa do Szwajcarii, gdzie w Solurze spędza ostatnie 2 lata swego życia.

Działalność Kościuszki i jego zasługi wysunęły go na jedno z czołowych miejsc naszej historii - pamięć jego była i jest zawsze żywa w naszym społeczeństwie. (PAP)

NACZELNIK

w kampanii 1792 r. m. in. w bitwie pod Zieleńcami i wstawia się obroną przepraw przez Bug pod Dubienką. Po zakończeniu kampanii, będąc już generałem lejtnantem, bierze udział w wojsku polskim i wyjeżdża z kraju. Pod koniec 1793 r. zostaje powołany przez przywódców patriotycznego przystąpienia na naczelnika przygotowywanego powstania.

W 1794 roku, najdonioślejszym w życiu Kościuszki, w dniu 24 marca na Rynku Krakowskim ogłasza on akt powstania narodu. 4 kwietnia na czele kilkudziesięcioletniego Korpusu rozbija pod Racławicami wojsko rosyjskie gen. Tormasowa. Po bitwie, w której poważ

Alimak - dobry doping

Drewniany budynek barakowego typu przy ul. Zwierzynieckiej w Poznaniu miał już różny użytkownik. Najpierw był tu, zaraz po wojnie, tzw. Kwaterunek, potem szkoła muzyczna, internat, a wreszcie posesję oddano w pacht firmie ZREMB, a inaczej mówiąc - Wielkopolskim Zakładom Mechanizacji Budownictwa.

Z tej, niezbyt okazałej siedziby, dyrekcja kieruje pracą ośmiu produkcyjnych oddziałów w: Gnieźnie, Kole, Witkowie, Wągrowcu, Opalenicy, Strzelcach Krajeńskich, Słupcu i Poznaniu. Stąd przedsiębiorstwa budowlane otrzymują dźwigi, rusztowania, agregaty grzejne, szlifarki do podłóg, agregaty tynkarskie - słowem wiele z tego, co potrzebne na każdej budowie.

500 MLN. ZŁ ROCZNIE

Towar nie byle jaki, często nawet skomplikowany i prototypowy, a warunki produkcji nader trudne: w starych szopach, pod wiatami, czy pod gołym niebem. No cóż, jakie na-

rodziny taka i kołyska. Zakłady ZREMB powstawały dość żywiołowo, bez dotacji i kompleksowych planów inwestycyjnych. Długo zresztą resorto we wszelkie nie miały przekonania do małej mechanizacji murarskiej roboty, bo to ja kość nie mieściło się w modelu wielkiej, uprzemysłowionej budowy. Trudno więc było o kredyty na modernizację zaniedbanej bazy technicznej. Do

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU

pierwszą powstają nowe siedziby oddziałów ZREMB w Gnieźnie i Kole. Reszta będzie czekać.

Ale plan produkcji nie maleje, lecz rośnie by osiągnąć wartość roczną w wysokości bez mała 500 mln. zł. Takie są potrzeby budownictwa i ambicje dyrekcji ZREMB-u, którym jednak nie zawsze towarzyszą odpowiednie środki, nie tylko materialne. Oto jedną z poważniejszych bolączek niemal wszystkich oddziałów są braki kadrowe.

OD TAPCZANÓW DO DŹWIGÓW

Oddział ZREMB-u w Gnieźnie powstał w sposób najbardziej chyba osobliwy, bo w przejętej od przemysłu terenowego fabryce... tapczanów. Wolta to była ogromna, łącząca się z przesekaniem ludzi, kompletną reorganizacją, wyposażeniem technicznym itp. Nie więc dziwnego, że zakład dość długo cieszył się bardzo złą sławą. Trwało to parę lat i gdy nadeszła decyzja o przekazaniu do Poznania licencji zagranicznej na budowę dźwigów, zastanawiano się nawet, czy można ją po wierzyć Gnieźnie.

Dla Gniezna tymczasem przyjęcie do realizacji szwedzkich dźwigów ALIMAK stało się momentem zwrotnym. Ambitne zadanie pobudziło i zmobilizowało załogę. Z pomocą fachowców z Poznania, z dyrekcji uruchomili produkcję ALIMAKA w ciągu roku, co na warunki szwedzkie wydawało się okresem krótkim.

ALIMAK to znakomity dźwig uniwersalny (towarowo-osobowy), najnowsze osiągnięcie techniki światowej, sprawny i łatwy w montażu. Produkowany wyłącznie w Gnieźnie, ma szansę stać się urządzeniem typowym dla budownictwa krajów RWPG. Dzisiaj, gdy już rozmakowa

BĘDĄ DEWIZY

Handlowcy mówią, że dobry towar sam się sprzedaje. Jest w tym wiele racji, a potwierdzeniem - ALIMAK. Ledwie centrala handlu zagranicznego Polimex dowiedziała się o gnieźnieńskich dźwigach, już stała oferta i zamówienia.

Domagano się wiele, ale ZREMB mógł dać tylko jedną partię 44 urządzeń dla Czechosłowacji (w 1968 r.) Ile będzie ich w tym roku? Trudno określić. Wiadomo tylko, że czeka ją na odbiorcy radzieccy, węgierscy, rumuńscy. Ale czeka na nie także kraj; nie najłatwiej zmehaniczowane nasze własne place budowy.

Dźwigi to nie jedyna pozycja eksportowa ZREMB-u pozańskie. Sprzedano także w ub. roku ponad 200 agregatów tynkarskich, blisko 160 agregatów malarskich i grzejnych, sporo rusztowań i części zamiennych. Razem za 51 mln. zł. Zważywszy, że w 1967 r. eksport tego przedsiębiorstwa wynosił zaledwie 12 mln. zł - ubiegłoroczne dostawy dla handlu zagranicznego są niewątpliwym sukcesem.

— Sami tak uważamy — mówią w dyrekcji przy Zwierzynieckiej. — Eksport to potwierdzenie naszych umiejętności produkcyjnych i technicznych, a zarazem niemały zysk. Dostarczamy urządzenia tanie, dewizowo opłacalne. W nagrodę mamy premie eksportowe: 800 tys. za ubiegły rok.

PODWÓJNY ZYSK

Zysk zyskiem, a nam bardziej do gustu przypada inny.

Dokończenie na str. 4

ZBIGNIEW MIKA

II tom - cztery pancerni i pies

JANUSZ PRZYMANONSKI

— Jedziemy.
— Jedziecie - odpowiedział jakby się ocknął dopiero teraz ze snu i podał rękę Jankowi.
— Weźmiecie tego dzieciaka?
— A gdzie on? Franek! - zawołał. - Mówiłem, że nie mogę... Spód brezentu jednego z wozów wychyliła się jasna głowa chłopaka.
— Jestem.
— Gdzie ten mały Niemiec?
— Tutaj - odpowiedział Franek. Będzie miał obok mnie posłanie i przy koniach pomoże.
— No dobra - plutonowy uśmiechnął się przez swój smutek.
— Może i prawda że iajo od kury mądrzejsze. Niech tam.
Przez chwile wyglądało, że obejma się z Kosem i uściskają, ale zbyt młodzi byli by się uczuć nie wstydzili, więc tylko zaszulutowali i ruszyli każdy w swoją stronę.
— Szukować się do marszu - wołał plutonowy.

Koło czołgu na deskach złożonych pod ścianą stodoły garbił się Czeresiński z głową spuszczoną ku ziemi i trzymał jeszcze ręce na bruchu. Grigorij oparty o pancerny czołgu, stojący koło wieży i Lidka która siedziała w otwartych drzwiach samochodowej kabiny, wszyscy słuchali Wichury. Szofer grzebał w silniku a jednocześnie opowiadał:

— ...Ale tego wszystkiego mało. Wyobraźcie sobie, że w nocy zmienia mnie na warcie i zaczyna opowiadać głodne kawalki o tym, jak kolo Schwarze Forst to on rzekę przepłynął i przeciął

kabel i dzięki temu fryce nie mogli wysadzić podminowanego mostu. Powiedziałem, żeby swojej babci, kiedy do wsi wróci...
— Przestań Wichuro głądzić, nie pora. Jak tylko ulani konie napoją, ruszamy razem z nimi.

— Krowę oddaliśmy, za koniami będziemy jechać... Można by sprawdzić co za ścianą w tej stodołę i dogonić.

— Poczekajcie - przerwał Gustik i szedłszy z czołgu stanął przed Czeresińskim. - Czym żeś ten kabel ciął?

Nie wstając Tomasz bez słowa sięgnął do kieszeni i podał na dłoni ogrodnicyz kozik. Niechający wyłócił koniec kabla. Jeleń pochylł się, wyciągnął spory kłębek.

— Wodoszczelny - rzekł obejrząwszy uważnie. - Na co ci to?

— Jeszcze nie wiem - wzruszył ramionami.

Jeleń otworzył nóż, przeciągnął palcem po ostrzu, wyciując dwie drobne szczyrbki. Podał Kosowi.

— Prawda.

Wichura i Grigorij wspinając się na palce zaglądali przez ramie, gdy Janek uważnie oglądał kabel.

— Szeregowy Czeresiński - wezwał cicho, a kiedy tamten wstał sierżant wyciągnął rękę. - Dziękuję.

— Toś ty taki? - Grigorij chwycił Tomasza za ramiona, zajął mu w twarz.

— Zdejm szable, głupio wyglądasz - zwrócił mu uwagę Kos.

— Znam zdejm - zardził się Sankaszwili.

W tym czasie Wichura poszedł do samochodu i wrócił dźwigając w obu rękach harmonię.

— Bierz. Twoja.

Czeresiński miał wielką ochotę dać się dłużej, lecz mimo bólu w dółku już nie potrafił, rozogodził twarz.

— Grwał wam będzie - obiecał w stronę czołgu.

— De! reka na zgodę.

Wyciągnięta dłoń Gustika zawisła w powietrzu.

— Nie, panie plutonowy - pokręcił głową Tomasz. - Mnie niechciało być nie było wolno, ale i takiego prawa nie ma, żeby żołnierz...

— Patrzenie - zawołała Lidka, wskazując na folwarczny dziedziniec.

Jak działają wydziały finansowe?

Mają domki i samochody (rzadko są to pocziwe „Syrenki”). Należą do stałych bywalców restauracji (oczywiście kategorii S); czasami również nocnych lokali. W akcie z reguły spędzają za granicą.

Oczywiście prawo nie wzbrania takiego „dobrej woli”. Pod warunkiem, że opływanie we wszelkie dobra jest wynikiem uczciwej pracy. Właśnie. Jakże często nas, przeciętnych obywateli, dręczą pytania: w jakim stopniu do luksusu jest owocem pracy, a w jakim — następstwem nielegalnego przechwytywania części dochodu narodowego? Z kolei rodzi się następna wątpliwość: czy władze i urzędy powołane do doświadczenia — kto z czego żyje? — zawsze potrafią stanąć na wysokości zadania?

Niniejsza publikacja nie będzie stanowić odpowiedzi na to trudne pytanie. Być może rzuci jednak nieco światła na wyszczególniony wyżej problem. Przedstawiamy bowiem sposób funkcjonowania wydziałów finansowych (prezdydów rad narodowych stopnia powiatowego), a więc urzędów szczególnie predestynowanych do ujawniania nielegalnych źródeł dochodu obywateli. Oraz stanowi tutaj m. in. ustawa karno-skarbowa.

Przestrzegając jej przepisów przez wydziały finansowe było ostatnio przedmiotem badań prowadzonych przez prokuratury powiatowe i Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu. Łącznie zbadało około 1 000 spraw, które w latach 1967—1968 prowadzono w 14 wydziałach finansowych w Poznaniu i w województwie.

Przepisy mówią, że w aktach każdej sprawy o przestępstwo skarbowe winny znaleźć się materiały (np. protokół kontroli organów podatkowych, wniosek o ukaranie itp.) pozwalające stwierdzić, na jakiej podstawie wszczęto postępowanie karno-skarbowe. Niestety, takich danych często w aktach brakowało. Co więcej dochodzenie prowadzono niekiedy bez postanowienia o jego wszczęciu lub też bez sporządzenia protokołu karnego, co jest niedopuszczalne w świetle kks (ustawy karno-skarbowej). Zdarzało się również, że protokół karny był wadliwy (brak kwalifikacji prawnej i podpisu prowadzącego dochodzenie). Inny poważny mankament polegał na

tym, że przed wydaniem orzeczenia nie zapoznawano oskarżonych z materiałami dochodzenia. Uniemożliwiano oskarżonym ustosunkowanie się do zgromadzonych dowodów i złożenia wyjaśnień mogło prowadzić do niesłusznego rozstrzygnięcia merytorycznych. Musiało natomiast powodować, że od wszczęcia postępowania do prawomocnego orzeczenia upływało zbyt wiele czasu. Organa finansowe II instancji uchylały bowiem dużo orzeczeń karnych organów I instancji właśnie ze względu na uniemożliwienie oskarżonemu obrony przez nie zapoznanie go z materiałami dochodzenia.

W tym miejscu należy dodać, że dochodzenie niejednokrotnie toczyło się zbyt długo już przed organem I instancji. Zdarzało się, że po wypłynięciu doniesienia lub protokołu karnego tygodniami, a nawet miesiącami nie podejmowano żadnych czynności w celu wszczęcia dochodzenia. Dość często przekraczano również okresy jego trwania (w myśl przepisów nie powinien przekraczać 3 miesięcy). W takich sytuacjach z reguły nie zwracano się do nadrzędnego organu o przedłużenie okresu dochodzenia.

Tempo postępowania bywało zwinione. A wnikliwość? W Kościele umorzono postępowanie przeciwko Januszowi S. oskarżonemu o występki skarbowe polegające na nieadekwatnym organowi finansowemu informacji podatkowych. Uzasadnienie: na Janusza S. nie ciążył obowiązek przedstawienia wykazu nieruchomości za rok 1966. Oparto się tu na wyjaśnieniu oskarżonego, który stwierdził, że nieruchomości nabył w 1967 roku. Fakt ten nie był jednak nicyzm udokumentowany. Nie został również przez wydział finansowy sprawdzony.

W aktach spraw często brak własnej dokumentacji stanowiącej podstawę umorzenia. Ponadto wydziały nieraz umarzają dochodzenie nie wskazując w oparciu o jaki szczegółowy przepis — to czynią.

Uks wprowadziła instytucję tzw. dobrowolnego poddania się karze. Wydziały finansowe, w określonych okolicznościach, może na to zezwolić, jeśli oskarżony, który dotyczył nie był karany, złożył odpowiedni wniosek i przedstawi dowód uszczerbku odpowiedzialnej kwoty. Niestety w praktyce wydziały finansowe wydawały ze

zwolenia na dobrowolne poddanie się karze bez wniosku oskarżonego i dowodu dokonania przezeń wpłaty. Na domiar złego nie interesowano się czy oskarżony był poprzednio karany.

Na koniec zasadnicze pytanie: czy kary grzywny — wymierzone sprawcom — były proporcjonalne do ich stanu majątkowego? Trudno to ustalić. W toku dochodzenia często nie zbierano bowiem informacji o stanie majątkowym oskarżonego. Jeszcze rzadziej interesowano się tym czy współmałżonek oskarżonego pracuje, ile zarabia, czy ma majątek.

W oparciu o wyniki badań Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu skierowała odpowiedź nie wystąpienie do Prezdydium WRN. W rezultacie Wydział Finansowy tegoż Prezdydium m. in. przedstawił kierownikom zainteresowanych wydziałów finansowych wyniki prokuratorskich dociekań i przypomniał obowiązujące, a tu i ówdzie za pominięte przepisy ustawy kar no-skarbowej i innych aktów prawnych. Dodajmy, że jedynie skrupulatne ich przestrzeganie może zapewnić takie funkcjonowanie wydziałów finansowych jakiego sobie życzymy.

MICHAŁ LUCZAK

TEATR

„Zbrodnia i kara” bez Dostojewskiego

Po raz trzeci w ciągu zaledwie kilku sezonów mamy na naszej scenie adaptację prozy Dostojewskiego. Nowy spektakl jest niewątpliwie interesujący. Roman Kordziński dał przedstawienie efektowne teatralnie, bogate w pomysły inscenizacyjne. Jest to, cokolwiek byśmy o nim później powiedzieli, pierwszy od paru już lat spektakl reżyserski. A więc taki, w którym spotykamy się z jakąś konkretną wizją inscenizacyjną całości, w którym wyczuwa się od początku do końca udział i rolę reżysera w przygotowaniu spektaklu.

Młody, debiutujący na poznańskiej scenie reżyser nie poszedł tu po najmniejszej linii oporu: zdania sprawy z fabuły powieści i z jej głównych bohaterów. Pokusił się o własną próbę przekładu tekstu na język sceny, znalezienie atrakcyjnych scenicznie form i środków dla interpretacji utworu. Mamy tu na dobrą sprawę do czynienia nie tyle z adaptacją powieści, co z nową sztuką przygotowaną przez reżysera podług Dostojewskiego; z efektownym od strony pomysłów i działań scenicznych widowiskiem pełnym symboli, plastyki i point inscenizacyjnych. I to zapewne czyni z niego najciekawszy inscenizacyjnie spektakl poznański bieżącego sezonu. Chociaż trudno byłoby nazwać go wybitnym.

Przed wszystkim to sprawa aktorów, ale także pewnego nadmiaru owych środków teatralnych, tym bardziej że są wśród nich również mocno zużyte, znane już, wyeksploatowane i nie przylegające przy tym wprost do prozy Dostojewskiego: czerwony chór w I akcie, scena ekspiacji Raskolnikowa. (W poprzednich inscenizacjach Dostojewskiego reżyser dysponował gronem aktorów sprawdzonych już w praktyce scenicznej z teatrem Dostojewskiego jak: Machalica (niezapomniany Wielczaninow w „Wiecznym małżeństwie”), Nogajówna (interesująca Nastazja Filipowna w „Idiocie”), Gryń, Wróblówna. W tym przedstawieniu tych właśnie aktorów zabrakło.

Przedstawienie „Zbrodni i kary” w Teatrze Nowym trwa bity trzy godziny. Widz wychodzi z niego może trochę zmęczony, ale bynajmniej chyba nie znudzony. W mrocznej scenarii rozgrywa się przed jego oczyma pasjonujący psychologiczny dramat zbrodni. Zbrodni studenta prawa Raskolnikowa, który zabił starą, bezbronną kobietę dla pieniędzy. Zbrodni, która nie była dziełem zbrodniarza, lecz normalnego, inteligentnego i wrażliwego młodego człowieka zbuntowanego przeciw biedzie i swej społeczności. Psychice tego młodego człowieka, wszystkiemu temu, co wiąże się z tą zbrodnią poświęcony jest ten spektakl. Trudny, adresowany w zasadzie do widza znającego się już nieco na teatrze, nie szukającego w nim tylko rozrywki.

Spektakl Kordzińskiego różni się dość znacznie od poprzednich inscenizacji Dostojewskiego na poznańskiej scenie. Przedstawienia Brejdyganta miały charakter bardziej kameralny, bliższe były też realizmowi w charakterystyce postaci. Operowały w szerszym stopniu klimatem i realiami starej Rosji, tam wyraźnie lokalizowały swych bohaterów. Dlatego też zapewne stwarzała większą trudność aktorom w interpretacji postaci. Uniemożliwiała im odwołanie się do tradycji realizmowej, nie pozwalała im wniknąć głębiej w psychikę postaci Dostojewskiego. Może dlatego też właśnie wielkich kreacji aktorskich zabrakło w tym spektaklu. Rola Raskolnikowa gra Kazimierz Borowiec, ten sam aktor, który grał Barykę w „Przedwiośnie”. Podobnie jak Baryka, Raskolnikow jest dla niego przede wszystkim młodym, gniewnym, zbuntowanym człowiekiem. W scenach, w których zwraca się wprost do widowni, kiedy mówi jej o sobie, prezentuje bezspornie cechy dobrego, dojrzałego aktorstwa. Aktor źle jednak kontaktuje z partnerami, właściwie w ogóle nie ma i nie chce mieć ich na scenie. Może dlatego zaginęły w tym przedstawieniu wszystkie tak przecież pasjonujące w lekturze sceny rozmowy z Porfiryem. Nie udało się zresztą aktorom kreującym role Porfiego i Razumichina stworzyć postaci z Dostojewskiego. Rodem z Dostojewskiego są za to dwie nieduże w przekroju całego przedstawienia role: Swidrygajłowa w ciekawej interpretacji Edwarda Warzechy i Marmieladowa — Henryka Olszewskiego.

Scenografia Zofii Wierchowicz ciemna, mroczna, znakomicie wprowadza od początku w nastrój spektaklu. Prawie pusta scena z jednym podestem w środku i krążkami schodów na zewnątrz nad proscenium. I to wystarczy, niczego więcej nie potrzeba.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu „Zbrodnia i kara”, sztuka wg Dostojewskiego w przekładzie Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego. Adaptacja i reżyseria Romana Kordzińskiego. Muzyka Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 8 lutego 69.

W „Głosie Wielkopolskim” z 16 grudnia 1968 roku ukazał się artykuł Michała Luczaka pt. „Zaprzeczona teoria małej grupy” omawiający typowe mankamenty w zakresie resocjalizacji nieletnich na przykładzie jednego z wielkopolskich zakładów poprawczych. Przedstawiono również prowadzony w tej placówce eksperyment (tzw. teoria małej grupy umożliwiającej indywidualizację oddziaływania wychowawczego) stwierdzając, że jego kontynuacja utrudnia zbyt duża liczba wychowanków (200 zamiast 150).

Z satysfakcją możemy donieść, że Ministerstwo Sprawiedliwości przychylnie ustosunkowało się do naszych postulatów. A oto odpowiedź Ministerstwa:

„Zdaniem Ministerstwa Sprawyiedliwości sprawa właściwej organizacji pracy wychowawczej w

Ministerstwo Sprawiedliwości uwzględni postulaty

zakładach oraz ścisłego współdziałania szkół, warsztatów i internatu jest jednym z najważniejszych elementów pracy zakładu i jego skuteczności w ogólnym pro-

echa naszych publikacji

cesie resocjalizacji nieletnich. Stąd też zagadnienie współdziałania poszczególnych ogniw w zakładzie, obok wielu innych, pozostaje w centrum zainteresowań resortu sprawiedliwości.

Na tym odcinku w ostatnim okresie widoczne są wyraźne osłabienia, zaś tylko w sporadycznych przypadkach występują jeszcze pewne niedomagania, w tej liczbie i w Zakładzie Poprawczym w Poznaniu. Problemy współdziałania pomiędzy poszczególnymi

ogniwami w zakładzie, a zwłaszcza współpracą Zakładu Poprawczego w Poznaniu z Poznańską Fabryką Maszyn Zniwanych, w której części nieletnich uczy się zawodu — Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało Prezesowi Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu do szczegółowego przeanalizowania, celem usunięcia zasygnalizowanych w artykule niedociągnięć.

Odnosnie polityki i zasadności warunkowych zwolnień należy stwierdzić, że typowanie nieletnich do warunkowych zwolnień jest szczegółowo analizowane przez Radę Pedagogiczną zakładu, przy współudziale przedstawicieli sądu i prokuratury. Postanowienie o warunkowym zwolnieniu wychowanka wydaje sąd dla nieletnich biorąc pod uwagę osiągnięte postępy w reeducacji.

Resort sprawiedliwości już od szeregu lat czyni starania o zwiększenie liczby miejsc w zakładach poprawczych poprzez budowę nowych zakładów i dalszy rozwój tzw. grup półwolnościowych. Mimo tych przedsięwzięć brak miejsc w samych tylko zakładach poprawczych administracyjnych przez resort sprawiedliwości wyniesie w 1970 r. jeszcze około 3 500 miejsc. W tak ważkiej sprawie wstępowało już kilka razy do najwyższych władz państwowych — a ostatnio (w czerwcu 1967 r.) również przez Centralny Zespół Koordynacyjny do Prezesa Rady Ministrów.

Dażąc do złagodzenia istniejących trudności w zakresie wykonywania orzeczeń sądowych — Ministerstwo Sprawiedliwości zmuszone było doradzić zwiększyć pojemność części zakładów, w tej liczbie i Zakładu Poprawczego w Poznaniu. Biorąc jednak pod uwagę doniosłość eksperymentu i pragnąc stworzyć w ten sposób korzystniejsze warunki do realizacji II etapu — Ministerstwo Sprawiedliwości dażył będzie do zmniejszenia liczby nieletnich kierowanych do Zakładu Poprawczego w Poznaniu, utrzymując jego stan liczebny na poziomie 150 wychowanków.

PTE rozszerza działalność

Realizacja uchwały V Zjazdu partii w dziedzinie gospodarczej wymaga rozszerzenia wiedzy ekonomicznej całego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie aktywnego gospodarczego. Stawia to przed Polskim Towarzystwem Ekonomicznym nowe zadania.

Wielkopolski Oddział PTE ma już poważny dorobek w krzewieniu wiedzy i rozwoju myśli ekonomicznej. Organizuje odczyty i konferencje naukowe, kursy zaoczne i stacjonarne, drukuje książki pomaga zakładom i instytucjom w rozwiązywaniu konkretnych problemów. W ubiegłym roku jego koła i sekcje zorganizowały np. 260 odczytów, 5 konferencji naukowych. Komisja wydawnicza opracowała kolejne tomy „Roczników Ekonomicznych” oraz „Rozpraw i Monografii”. Na kursach rozszerzała swą wiedzę 4 000 osób.

Na rok bieżący planuje się dalszy rozwój organizacji. Liczba członków ma wzrosnąć z 2 700 do 3 500 a liczba kół do 110. Dąży się do tego, aby każdy powiat miał swoje koło PTE. (pch)

To był najpopularniejszy i chyba najlepszy serial telewizyjny polskiej produkcji. Był tak popularny, że jeżeli w czwartki wieczorem nie wydłubali się ulice naszych miast, to tylko dlatego, że w piątek i w niedzielę przed południem powtarzano czwartkowy seans. Ba, znam takich, którzy w niedzielę oglądali każdy odcinek „Stawki większej niż życie” po raz drugi, nie mówiąc już o tym, że wielu kilkunastoletnich chłopców bez pudła potrafiłoby opowiedzieć kolejność poszczególnych scen we wszystkich filmach serii. Mam nawet pewien pomysł zmierzający do wykorzystania tej fali zainteresowania towarzyszącego przegrydom Hansa Klossa, czyli agenta wywiadu polskiego o kryptonimie J-23. Chodzi o coś w rodzaju teleturnieju, którego tematyką byłaby znajomość „Stawki większej niż życie” i pewnych wybranych zagadnień dotyczących walki Polaków z hitlerowskimi Niemcami w okresie II wojny światowej. Jakże by można taki teleturniej urozmaicić! Jak mocno wciągnąć weń tysiączne rzesze widzów, zwłaszcza tych w wieku 11—15 lat! Wydaje się, że warto byłoby tę okazję wykorzystać.

Powracając zaś do przegryd sympatycznego i niezwykłego Klossa, obserwowaliśmy je rzeczywiście z ciagle rosnącym zainteresowaniem, znacznie większym niż to, które towarzyszyło „Świętemu”, „Baronowi” czy „Kildarowi”. Wszyscy godziliśmy się z tym, że twórcy serii kazał jej bohaterowi dokonywać czynów niemożliwych (jak na przykład pamiętne wysadzenie w powietrze całych wielkich zakładów zbrojeniowych), wychodził cał-

o obroną ręką z sytuacji najbardziej beznadziejnych, zadawał celne ciosy wrogowi zawsze tam, gdzie on się tego najmniej spodziewa. Publiczność potrzebowała pozytywnego bohatera, bez względu na to, czy on jeździ konno jak urodzony na siodło i strzela z białym 20-centówki, czy walczy z całymi gangami bandziorów jak Święty czy walczy z hitlerowcami jak Kloss. Najlepiej zaś

leż „Stawki”. Fakt, że na zakończenie serii pozostawiono Brunnera w spokoju jest niepojęty. Chyba że twórcy filmu chcą w ten sposób pozostawić sobie furtkę do dalszego ciągu przegryd majora Jana Klossa.

Bez względu na to czy to nastąpi czy nie, trzeba pomyśleć o nowym dobrym serialu. Zapotrzebowanie na pozytywnego bohatera, o którym z góry wiadomo, że

TELEWIZJA WITAMINA J-23

gdy tym bohaterem jest właśnie ktoś, kto ma takie cele i ideały w życiu jak Kloss. I właśnie dlatego „Stawka” trafiła w dziesiątkę społecznego zapotrzebowania. Przyniosła ona niezwykłą popularność Stanisławowi Mikulskiemu jako aktorowi. Poznaliśmy kilka ciekawych ról epizodycznych. Typowy pod tym względem był odcinek ostatni (Pietruski, Żorawski, Zapasiewicz i inni). Niezwykle sugestywną kreację gestapowca Brunnera, człowieka sprytnego, inteligentnego lecz pozabawionego skrupułów, cynicznego, urodzonego zbrodniarza — stworzył Emil Karłowicz. Grał tak, że nieraz ciarki po plecach przechodziły. To chyba była obok H. Klossa najlepiej zagrana postać ca-

przeżyje, że pokona wszystkie przeszkody, że dopnie swego, że wygra, jest oibymie. Po „Stawce” większej niż życie” wzrosło ono jeszcze bardziej i było czym nie da się go zaspokoić.

Miniony tydzień dostarczył nam porcji emocji i wzruszeń estetycznych związanych z mistrzostwami Europy w jeździe figurowej na lodzie. Zawsze ilekroć mam przyjemność oglądać na ekranie najlepszych lyżwiarzy figurowych świata, uswiadamiam sobie ogromną rolę telewizji w popularyzowaniu a ściślej: w pokazywaniu tej dyscypliny sportu, którą dzisiaj interesują się miliony. Zresztą nie tylko jazda figurowa na lodzie zdobyła miliony kibiców właśnie dzięki telewizji. To

samo można powiedzieć o hokeju lodowym. W mniejszym stopniu zjawisko to dotyczy wszystkich pozostałych dziedzin sportu, które trafiają na anteny tv.

Popularność sportu w telewizji powinna jednak zobowiązywać komentatorów do szczególnej staranności zarówno w dziedzinie formy jak i treści tego, co mówią. Jerzy Mrzygłód niewątpliwie zna się na lyżwiarstwie figurowym. Niekiedy tylko niepotrzebnie milczy wówczas, kiedy powinien mówić. Ale niekiedy też mówi nie najlepszą polszczyzną. Mówi na przykład, że „zawodnicy lubieją” takie figury, że „ilość zebranych punktów” zdecydowało o zwycięstwie. Zresztą bardzo często właśnie w TV słyszy się niewłaściwe używanie takich terminów jak ilość, liczba, cyfra. Nawet ostatnio Bogdan Miś, prowadząc finał turnieju dla młodych rolników, także mówił o ilości zamiast o liczbie punktów. Nota bene ten konkurs był ciekawy.

Zwracali też uwagę takie pozycje jak „Operacja Trójmiasto” z cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”, „Zimowe spotkania”, o życiu kulturalnym w starej kaszubskiej wsi Krokowa i o tamtejszej Stacji Hodowli Ziemiaków, której dyrektor jest motorem tego życia, spektakl „Balu w operze” wystawiony przez artystów Państwowej Operetki w Poznaniu pod dyr. S. Renza, czy wreszcie znakomite przedstawienie pt. „Truchlarz lady Windermere” w reżyserii B. Truchlana z udziałem takich sław sceny, jak Nina Andrycz, Marta Lipińska, Edmund Fetting.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Alimak — dobry doping

Dokończenie ze str. 3

Jeszcze aspekt sprawy. Oto klienci ZREMB-u są bardzo wymagający. Domagają się udoskonalenia, wprowadzania ulepszeń i coraz większej sprawności urzędów. Co wtedy pozostaje? Czynieć zadość życzeniom odbiorców i... poprawiać parametry techniczne wyrobów. W rezultacie zyskują nie tylko urzędnicy eksportowane lecz i te przeznaczane dla kraju. Szczególnie wymagający są odbiorcy z NRD, gdzie ZREMB lokuje przede wszystkim aparaturę dla robót wykończeniowych.

O życzeniach klientów informuje wydział produkcyjny kierownik serwisu technicznego — inż. Olech Paszkiet, nieustrudzony łącznik między krajem i zagranicą. Jego sugestie i własne dobre pomysły biorą chętnie na warsztat inżynierowie Bogdan Banach, Jan Reszke, czy Ireneusz Tymczeski, by przekazać je do realizacji sprawnym reżym mechanicznym i monterów. Stąd to Mieczysław Hasse, Bernarda Szefera, Tadeusza Radke, Ryszarda Borkowskiego można zaliczyć do ludzi zasłużonych dla eksportu.

Z czym więc ZREMB wystąpi do jury Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU? Oczywiście, z udoskonalonymi agregatami tynkarskimi, które sprzedaje w NRD i z dwiema ALIMAK. Ma on na poparcie swojej kandydatury do nagrody również takie argumenty, jak liczne znaki jakości wyrobów oraz dobre wskaźniki opłacalności dewizowej. Z jakim rezultatem będzie zabiegać o wyróżnienie — zobaczymy. Zdecyduje jury Konkursu.

ZBIGNIEW MIKA

Awans ostrowskiej Stali

Nie udało się akademikom poznańskim pokonać na własnym boisku lidera grupy północnej Spójni Gdańsk. Na porażkę AZS-u skończyła Stal Ostrow, która wygrywała u siebie z Zawiszą Bydgoszcz, wysunęła się na drugą pozycję w tabeli.

Trzynasta kolejka spotkań mistrzowskich II ligi nie przyniosła większych niespodzianek poza porażką AZS-u Poznań. Akademicy mimo że do przerwy prowadzili 16 punktami, w drugiej połowie zdołali strzelić zaledwie 18 punktów i w efekcie zeszli z boiska pokonani. AZS występował bez jednego ze swoich czołowych zawodników S. Kornobisa, który zrezygnował z czynnego uprawiania sportu. A oto rezultaty ostatniej niedzieli: Stal Ostrow — Zawisza

Bydgoszcz 66:55, Olimpia — Widzew Łódź 65:73, AZS Poznań — Spójnia Gdańsk 61:66, Start Gdynia — Zastal Z. Góra 81:73, Społem Łódź — Pogoń Szczecin 75:82.

1. Spójnia Gdańsk	13	28	989:843
2. Stal Ostrow	13	22	840:778
3. AZS Poznań	13	22	908:779
4. Społem Ł.	13	21	873:815
5. Widzew Ł.	13	19	846:889
6. Zastal Z. Góra	13	18	904:898
7. Start Gdynia	13	18	875:863
8. Zawisza	13	17	727:836
9. Olimpia	13	16	768:819
10. Pogoń Szczecin	13	16	765:925

Nowe władze POZTW

Wszystkie sejmiki, a jest ich ostatnio sporo, są okazją do podsumowania dorobku związków sportowych czy klubów, rzeczowej krytyki ewentualnych braków, rozliczenia z organizacyjnej i sportowej działalności. Ubiegłej niedzieli spotkali się przedstawiciele wielkopolskich klubów i sekcji wioślarskich. Atmosfera obrad, w których uczestniczyli m. in. Arnold Goner — prezes PZTW i Edward Sikora — wiceprzewodniczący WKFFIT, odpowiadała w pełni takim właśnie założeniom.

Bez wąskiego spojrzenia przez pryzmat interesów klubowych (tak charakterystycznego dla POZTW w pewnym okresie), działacze i trenerzy tworzyli jedną wodniacką rodzinę dyskutującą rzeczowo i z troską o rozwój tej dyscypliny w Wielkopolsce oraz nad możliwościami sporeństwa stawianych wyraźnie przed okiem zadania mł. Dotyczy to zarówno organizacji imprez (zdecydowana większość centralnych regat odbywa się przecież na Małcie) jak i przygotowywania reprezentantów na igrzyska olimpijskie w Monachium.

Do niektórych problemów, bardzo istotnych również w innych dyscyplinach, wrócimy jeszcze na naszych łamach.

Delegaci na sejmik Poznański Okręgowego Związku Towarzystwa Wioślarskich udzielili absolutorium dotychczasowemu zarządowi, któremu przesował O. Garstecki oraz wybrali nowe władze związku. Prezesem POZTW został Mieczysław Musiał, wiceprezes sportowym — Zdzisław Okupniak, wiceprezesem administracyjnym — Witold Baczek, sekretarzem — Władysław Szewczak i skarbnikiem — Dorota Szewczak. (d)

Pilska smu'tana

W ubiegły czwartek pilscy amatorzy szachownicy w sekcji PDK mieli możliwość zagrać partii symulacyjnej z międzynarodowym mistrzem Włodzimierzem Schmidtem z Poznania.

Partia — po 3,5 godz. rozgrywk — zakończyła się wynikiem 2:24. Z szachistów pilskich najlepszy okazał się i wygrał Jan Zakrzewski: zremisował: Władysław Walecki i Jerzy Dobrzykowski. (ce2)

Sukces Dody w Holandii

W pierwszych dniach stycznia zakończył się wielki turniej szachowy w miejscowości Wijk aan Zee w Holandii. W turnieju startowało 16 zawodników, w tym 10 arcymistrzów stanowiących aktualną czołówkę światową oraz 6 mistrzów międzynarodowych, a między innymi nasz najlepszy szachista Zbigniew Doda. Wśród grających szesnastki znalazły się także stawy jak arcymistrz Botwinnik (ZSRR) oraz Keres (ZSRR), Portisch (Węgry), Benko (USA) i Olavsson (Islandia).

Poznański szachista Zbigniew Doda zajął w turnieju 8 miejsce. Jest to największy sukces w jego dotychczasowej karierze sportowej, znacznie przewyższający dotychczasowe sukcesy. W turnieju w Holandii Zbigniew Doda wygrał m. in. z arcymistrzami Benko i Olavssonem oraz zremisował z Botwinnikiem. Te partie należy uznać za najbardziej udane w tym turnieju. Ponadto Doda wygrał z aktualnym mistrzem Jugosławii Ostojcem, van Scheltingą (Holandia) oraz zremisował z Cliricem (Jugosławia), Donnerem (Holandia), Kavalekim (CSRS), Lombardym (USA), Langevekiem (Holandia) i Medina (Hiszpania).

A oto ostateczna kolejność turnieju: 1. arc. Botwinnik (ZSRR) — 10,5 pkt., 2. arc. Keres (ZSRR) — 10 pkt., 3. arc. Portisch (Węgry) — 10 pkt., 4. arc. Olavsson (Islandia) — 9,5 pkt., 5. arc. Benko (USA) — 9 pkt., 7. arc. Cliric (Jugosławia) — 8,5 pkt., 8. mm Doda (Polska) — 7,5 pkt., 9. arc. Donner (Holandia) — 7,5 pkt., 10. arc. Kavalek (CSRS) 7 pkt., 11. arc. Lombardy (USA) 6,5 pkt., 12. mm Ostojce (Jugosławia) 5,5 pkt., 13. mm Langevek (Holandia) 5 pkt., 14. mm Medina (Hiszpania) 5 pkt., 15. mm van Schelting (Holandia) 4,5 pkt., 16. mm Ree (Holandia) 3,5 pkt.

Prasa holenderska poświęcała turniejowi szachowemu bardzo dużo miejsca. Zwracała dużo uwagi na spotkanie Zbigniewa Dody z mistrzem świata Botwinnikiem, które zakończyło się remisem. (s)

Z Wielkopolski

Najbliższym przeciwnikiem bokserów Olimpijczyków w mistrzostwo II ligi będzie w dniu 16 bm. w Poznaniu drużyna Lublinianki. Mecz odbędzie się w sali MTP przy ul. Śniadeckich o godz. 11.

Sekcja Młodzieżowa Poznańskiego Związku Piłki Nożnej w porozumieniu z WKFFIT, wzorem lat ubiegłych, planuje przeprowadzenie turnieju z udziałem reprezentacji juniorów podokręgowych POZPN w dniach 14 i 15 czerwca br. w Jarocinie.

W zapasniczych mistrzostwach Wielkopolski juniorów w stylu klasycznym zespołowo wygrał Sulmirczyk przed LZS Wiry i Lechem; w stylu klasycznym w punktacji drużynowej zwyciężyła Cybina przed Wartą i Unią Swarzędz.

Największa krajowa impreza młodych kajakarzy będą letnie igrzyska Szkolnego Związku Sportowego i finały Spartakiady Młodzieży w Poznaniu (6—8. IX).

Dnia 10. II. 1969 r. odeszła od nas, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, mamusia, córka, siostra, synowa, ciocia i szwagierka, w 28 roku życia,

EWA KASPEREK

z domu MARCINKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. II. 1969 roku o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrzeżeni

MAŻ z CÓRKĄ i RODZINA

Ul. Jaśminowa 82, 421376

W dniu 10 stycznia br. po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie zasnęła, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 90, nasza najukochańsza i zawsze troskliwa matka, babcia, prababcia, ciocia, kuzynka i szwagierka, sp.

z ZIELIŃSKICH

JADWIGA BIEGAŃSKA

wdowa po śp. Stefanie

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Mosinie, w dniu 13 stycznia 1969 r. o godz. 13.40,

o czym zawiadamia w smutku pogrzeżona

RODZINA

Poznań, Luboń, Puszczykowo. 422036

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lutego 1969 r. zmarł nasz kolega

KLEMENS HARTWICH

sekretarz

Zarządu Polskiego Związku Pszczelarskiego. W Zmarłym straciłmy długoletniego, ofiarnego i bezgranicznie oddanego sprawom polskiego pszczelarstwa działacza społecznego.

POLSKI ZWIĄZEK PSZCZELARSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 lutego br. o godz. 16 w Gnieźnie na cmentarzu świętokrzyskim.

Dom żałoby: Gniezno, ul. Jasna 5.



Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski (Zbigniew Sumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon 611-21. Tęczy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76 w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-3; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miekci 659-39; redakcja nocna 430-73; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Poczty Druk: Zakłady nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marii Kaspzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-3

KURS KIEROWCÓW
kategorii:
amatorskiej, motocyklowej i ciągnikowej
ORGANIZUJE
OSRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
Klubu Motorowego AZS — Poznań,
ul. Fredry 7, pokój 17, telefon 590-01, wewn. 4.
Otwarcie kursu w dniu 14 lutego br. o godz. 16.
Zapisy przyjmuje sekretariat kursu codziennie
od godziny 9—17, w soboty od 9—15.
Wykłady we wtorki i piątki o godz. 15.30.
42114g

KOMUNIKAT

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Powiatowego w Lesznie, ul. Szymborskiego 44 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1969 r. o godz. 10 w gmachu Sądu Powiatowego w Lesznie w sali nr 18 odbędzie się

1. LICYTACJA:
a) nieruchomości położonej w Lesznie, ul. Wyspiańskiego 17, a zapisanej w księdze wieczystej KW 2273 w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie. Nieruchomość stanowi zabudowany i uzbromiony obszar o powierzchni 0.16.38 ha. Suma oszacowania wynosi 268.982 zł. Sprzedaży podlega idealna połowa o/w nieruchomości za kwotę 134.491 złotych. Cena wywołania wynosi 100.866,25 zł, a rękojmia — 10.867 zł;
2. nieruchomości położonej w Lesznie, ul. Leninogradzka 19, a zapisanej w księdze wieczystej KW 2175 w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie. Nieruchomość stanowi zagospodarowaną działkę ogrodu o powierzchni 0.08.82 ha, oszacowaną na 27.798 zł. Cena wywołania wynosi 20.848,50 zł, a rękojmia — 2.085 zł.

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — ogłasza PRZETARG na wykonanie REMONTÓW KAPITAŁOWYCH następujących maszyn:

1. Strugarka typ „PAA-60”
2. Szlifierka do wałków
3. Szlifierka do płaszczyzn typ: „SPA-15”
4. Prasa PMS-25
5. Prasa PMS-10
6. Prasa PMS-15

Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika w biurze Spółdzielni, tel. 670-018, wewnętrznym 22.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisję otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu od daty ogłoszenia przetargu o godz. 10, pod wyżej podanym adresem.

Zastrzeżenie się do wyboru ofert i ulewianienie przetargu bez podania przyczyny. K878

Przedsiębiorstwo PGR Działalność — ogłasza PRZETARG na sprzedaż GRUZU BUDOWLANEGO, który znajduje się w Zakładzie PGR Zdzichowa, pow. Gniezno.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do Przedsiębiorstwa PGR Działalność, pow. Gniezno — w terminie 7 dni od ogłoszenia w prasie. K898

Praca

Ucznia do zawodu mechanika, przyjmie Warsztat Mechaniczny Wichowski — ul. Fintera 5, lewo. 41474g

Pomoc do półtorarocznego dziecka, przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41493g.

Uczennicę do krawiectwa damskiego 17—18-letnią, najchętniej z prowincji, przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41516g.

Ucznia przyjmie — wyrób galanterii z metalu. J. Cieluch, Poznań — Wino grady, ul. Zagonowa 13a. 41522g

Potrzebna uczelwa pomoc do opieki starszej osoby (zdrowej), może być z prowincji. Wynagrodzenie bardzo dobre. Ul. Pod stołńska 1, tel. 670-252. 41523g

Mężczyzna przyjmie prace różne w godzinach po południowych, na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41537g.

Samodzielna pomoc domowa dla rodziny z dwójgim dziećmi, potrzebna. Zgłoszenia: Długosza 21d m. 22, godz. 18—22. 42154g

Czeladnik z praktyką — krawcowa damska (konfekcja) poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41234g.

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ukochany tatuś, syn, brat, i zięć, przeżywszy lat 28, sp.

ANDRZEJ STRUGAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym żalu pogrzeżona

ZONA z DZIEĆMI i RODZINA

42199g

Dnia 9 lutego 1969 r. zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel, ukochany, drogi ojciec, sp.

JÓZEF ZAJĄCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu winiarskim, ul. Piątkowska.

W głębokim smutku pogrzeżeni

ZONA, CÓRKA, SYN i RODZINA

Poznań, ul. Owsiana 32 m. 4, 42214g

Dnia 11 lutego 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, brat i dziadek, sp.

STANISŁAW BRYŚ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrzeżona

RODZINA

Poznań, plac Bernardyński 2 m. 3. 42199g

POZNAŃSKIE
ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ
POZNAŃ, ul. Jackowskiego 42a
PODAJĄ DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI, IZ
z dniem 12 lutego 1969 roku
telefonicznym numerem wywoławczym
naszej centrali będzie
NUMER 460-61. K960

Pracownicy poszukiwani

— EKONOMISTĘ ze znajomością języków obcych zatrudni Instytut Naukowy w Poznaniu.
Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K835.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pleszewie zatrudni zaraz

— OPERATORA z uprawnieniami do obsługi koparko-spycharki KSH-45.

Dla osoby zamiejscowej gwarantowane mieszkanie po okresie próbnym. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K876

Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” — zatrudni natychmiast:

15 ELEKTRYKÓW i 10 ŚLUSARZY. Wymagany minimum przygotowania zawodowego jest posiadanie tytułu robotnika kwalifikowanego, wzgl. dyplom mistrzowski i 10-letni staż pracy w zawodzie, oraz dobre warunki zdrowotne.

Wynagrodzenie i świadczenia wg zbiorowego układu pracy obowiązującego w górnictwie.

Kopalnia zapewni mieszkanie w budownictwie spółdzielczym do roku czasu od chwili zatrudnienia. Do czasu otrzymania mieszkania gwarantuje się dla osoby zatrudnionej zakwaterowanie w hotelu zakładowym.

Oferty należy kierować pod adresem: Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” w Koninie, al. 1 Maja 7. W1005

P. P. Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych w budowie w Mirosławiu Ujskim, pow. Chodzież — zatrudni zaraz

INŻYNIERA BUDOWNICTWA ze specjalnością prefabrykacji i sprężania betonu, na stanowisko naczelnego inżyniera Wytwórni. Wymagana odpowiednia praktyka.

Wynagrodzenie na podstawie układu zbiorowego pracy w budownictwie plus premia uznaniowa do 25 proc.

Przedsiębiorstwo gwarantuje mieszkanie w budownictwie przyzakładowym w III kw. 1969 r.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dyrektor Wytwórni w budowie w Mirosławiu Ujskim, pow. Chodzież. W1009

Sprzedaz

Telewizor 17 cali oraz sy pialnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42146g.

Sprzedam taksometr — „Poltax”. Poznań, Ratajczaka 36 m. 4, IV ptr. 41509g

Sprzedam fortepian marki Krzebel, kolanówkę ręczną, kuchnię elektryczną i boiler elektryczny. Tel. 474-77. 41332g

Samochody

Kupię Wartburga, Moskwicę, Warszawę, premię PKO lub po małym przebiegu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41493g

Sprzedam Syrenę 103. — Tel. 514-69. 41510g

LoKale

Poszukuje lokalu na ciche usługi rzemieślnicze, względnie kupię zaprawa dzony warsztat branży odzieżowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41008g.

Młody, samotny naukowiec, poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „Prasa”, Łódź — Piotrkowska 96. K961

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, śródmieście, na dwa oddzielne mieszkania. po kół i pokój z kuchnią, samodzielnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41462g.

Kupię wyłączone mieszkanie dwupokojowe w nowym budownictwie, do zamiany kwaterek pokój z kuchnią 37 m², no we budownictwo. I ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41490g.

Leszno! 2 pokoje, kuchnia, kwaterek, zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu lub pokój z używalnością kuchni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41515g.

Oddam piwnicę na warsztat. Telefon 474-77. 41531g

Pokój umeblowany — pa nom, wynajmę. Telefon 514-69. 41511g

Dnia 9 lutego 1969 roku zmarł kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

MARIAN KURZYDYM

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrzeżona

RODZINA

Ul. Marcełińska 66a m. 1. 42180g

Dnia 9 lutego 1969 r. zmarła w wieku 73 lat, opatrzona Sakramentami św.,

ZCŁA PRZYBYŁ

z domu WEICHER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

RODZINA

Poznań, ul. Ostrowek 17/18. 42228g

